

MONITOR

Na R. P. 1774.

Nro. LXXVII.

Dnia 21. Września

Dokończenie *Walki dwoch Poëtow.*

POnieważ nie dosyć masz wysokie poięcie rozumu, odpowiedział *Giblet*, abyś poznał piękność Poëzyi moiey, na ukaranie twey śmiałości, żeś się ważył krytykować zuchwale moią Scenę, nie doczytam ci iey reszty. Dosyć iuż nad

Ee ee to

to ukarany ieſtem, ſłuchaiąc iey początku, odpowiedział *Calidas*. Tobież to pewnie przyſtoi lekce ważyć Komedye moie? naucz że ſię, że naygorſza z nich, ktorąbym mogł kiedy zrobić, nierownie będzie lepſzą za twoie wſzyſtkie tragedye. wiedz oraz, że daleko łacniey wyſoko myślami latać, y unoſić ſię gornemi ſentymentami: niżeli żart iaki dowcipny ułowić ſubtelny y delikatny.

Dzięki Niebu, rzecze Rymotworca Tragiczny z pogardzaiącą poſtawą, żem tak nieſzczęśliwy, iż nie mam u ciebie ſzacunku, mniemam żem ſię powinien z tego cieſzyć. Dwor daleko łaſkawiey niż ty o mnie ſądzi, y penſya, ktorą mię chciał . . . Ey! nie rozumiey, że

mię

mię twymi pensyami Dworskiemi omamisz: przerwie mu *Calidas*. Wiem ia dobrze, iakim ie tam sposobem dostaią, nie żebym przeto więcey sobie twoie dzieła ważył. Mowięć ieszczę raz, nie roy sobie w głowie, żebyś coś więcey ważył nad Autorow Komicznych. Zebym ci zaś dowiodł, iak iestem przeświadczony, że daleko snadniey pisać *Dramata* Tragiczne, niż inne, toć na dobitkę ieszczę powiem: iż ieżeli się kiedy do Francyi wrocę, a tam mi się Komedye nie udadzą, tedy się z pokorą uniżę do pisania Tragedyi.

Jak na Partacza Komedyantskich Kuglarstw, rzeczę mu Poëta Tragiczny, bardzo masz wiele prożney w sobie chluby. Jak na Wierszo-

pisa, ktory iedynie swą sławę winien fałszywym pozorom, mylnym błyskotkom, rzecze Autor Komiczny, bardzo toż wierzyć o sobie każesz. Nazbyt iesteś zuchwałym, odpowie drugi. Gdybym tu nie był u Ciebie, moy ty drobny Dobrodzieiu, MosPanie *Calidas*, perypecya tey awantury nauczyłaby cię, iak masz szanować *Koturn*. (i) Niech cię ten wzgląd bynaymniey nie utrzymuie, moy ty wielki Mości Panie *Giblet*, odpowiedział mu *Calidas*, bo ieżli cię chętka bierze, abyś był bitym, tak cię tu dobrze u siebie obiię, iak y gdzie indzie;

W tym razie skoczą do siebie, porwą się za łby, za gardła, y wzaiemnie

(i) Cothurnus, *obowie Aktorow na korkach wysokich, bierze się za Tragedyą: iako* Soccus *trzewik czyli patynek, za Komedyą.*

iemnie ſobie ani pięściami ani nogami folgować raczą. Włoch, ktory leżał o ścianę w drugiey izbie, uſłyſzał pierwſzy ten dyalog, y z tego rozruchu, ktory Autorowie biiąc ſię z ſobą czynili, oſądził, że muſieli poyść z ſobą w targanica. Wſtał tedy prędko z łożka, y z politowania nad temi Francuzami choć Włoch, zwołał drugich na pomoc. Niderlańczyk ieden y dwoch Niemcow, ktorzy ſą te oſoby: co ie widziſz w ſzlafrokach, przychodzą z Włochem, biiących ſię rozbraniać.

Ta zatarga zdaie mi ſię bydź wielce pocieſzna, rzecze *Don Kleofas*. Ale, iako widzę, Autorowie tragedyi we Francyi imaginuią ſię bydź Oſobami większey wagi y powagi, iak ci, co tylko Komedye pi-

ſzą. Bez wątpienia, odpowiedział *Asmodeusz*, Pierwſi tyle ſię bydź rozumieią wyżey nad drugich, ile ſą wyżſi Bohatyrowie tragedyi nad Lokaiow w Komedyach. Przebog! na czymże to oni zaſadzaią tę ſwoią wyniosłość, odpowie Student *Alkalſki*. Czyż to w ſamey rzeczy ma bydź trudniey Tragedyą niż Komedyą ułożyć? Ta kweſtya, ktorą mi zadaieſz, rzecze na to Diaboł, ſto razy iuż była roztrząſana, y ieſt ieſzcze po dziś dzień. Co do mnie ia tak ſądzę, niech ſię tym nie urażaią ci IchMość, ktorzy ze mną nie iednego ſą zdania: mowięż więc, że nie łatwiey ieſt dzieło Komiczne iak Tragiczne ułożyć, bo gdyby to oſtatnie było trudnieyſzym, niż inne, potrzebaby z tąd wnieść, że Rzemieślnik tragedyi byłby daleko

zdol-

zdolnieyſzym Komedyą zrobić, niż naylepſzy Autor Komiczny: coby ſię iednak nie zgodziło z doświadczeniem. Te tedy dwa rodzaie dzieł rymowych, potrzebuią Dowcipow charakteru w prawdzie rożnego, rowney iednak zdolności.

 



W WARSZAWIE
w Drukarni Mitzlerowſkiey
Za pozwoleniem Starſzych.

